VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 73)**
- **Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 65)**

z dnia 23 maja 2013 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 73)

Komisji do Spraw Kontroli Państwowej (nr 65)

23 maja 2013 r.

Komisje: Kultury i Środków Przekazu oraz do Spraw Kontroli Państwowej, obradujące na wspólnym posiedzeniu pod przewodnictwem posła **Mariusza Błaszczaka (PiS)**, przewodniczącego Komisji do Spraw Kontroli Państwowej, rozpoczęły

– pierwsze czytanie poselskiego projektu uchwały w sprawie zlecenia Najwyższej Izbie Kontroli przeprowadzenia kontroli w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji w zakresie prawidłowości przygotowania konkursów, ogłoszonych 27 grudnia 2012 roku, dotyczących możliwości uzyskania koncesji na rozpowszechnianie programu telewizyjnego w sposób cyfrowy w multipleksie pierwszym /druk nr 1176/.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jan Dworak** przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Wojciech Misiąg** wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli wraz ze współpracownikami oraz ojciec **Tadeusz Rydzyk** prezes Zarządu Fundacji Lux Veritatis wraz ze współpracownicą.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Ewa Sarnecka**, **Joanna Góral**, **Tadeusz Oset** i **Tadeusz Cieśluk** – z sekretariatów Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Przemysław Sadłoń** i **Wojciech Miller** – legislatorzy z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Otwieram wspólne posiedzenie Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu. Stwierdzam kworum. Witam serdecznie zaproszonych gości, witam państwa posłów.

Czy są uwagi do porządku posiedzenia? Nie widzę. Porządek dzienny obrad został przyjęty bez zmian.

Przystępujemy do realizacji porządku obrad. Informuję, że marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, skierowała 13 marca 2013 roku poselski projekt uchwały w sprawie zlecenia Najwyższej Izbie Kontroli przeprowadzenia kontroli w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji w zakresie prawidłowości przygotowania konkursów, ogłoszonych 27 grudnia 2012 roku, dotyczących możliwości uzyskania koncesji na rozpowszechnianie programu telewizyjnego w sposób cyfrowy w multipleksie pierwszym, druk nr 1176, do Komisji do Spraw Kontroli Państwowej oraz Komisji Kultury i Środków Przekazu do pierwszego czytania.

Pani poseł Barbara Bubula została upoważniona przez wnioskodawców projektu uchwały do reprezentowania ich w pracach nad tym projektem. W związku z tym proszę panią poseł Barbarę Bubulę o przedstawienie projektu uchwały.

Poseł Barbara Bubula (PiS):

Państwo przewodniczący, szanowni goście, wielce szanowni państwo posłowie, chciałabym zaprezentować projekt uchwały przedstawiony przez grupę posłów podpisanych pod projektem, a reprezentujących Klub Prawo i Sprawiedliwość. Rzecz dotyczy bardzo ważnej społecznie sprawy, a więc ogłoszonego 27 grudnia 2012 roku konkursu na ostatnie cztery miejsca w pierwszym multipleksie cyfrowym, ostatnie miejsca, które będą

mogły być wykorzystane w sposób bezpłatny z dostępem każdego gospodarstwa domowego w Polsce. Waga tego konkursu jest ogromna, dlatego że rozstrzyga, można powiedzieć, na długie lata o kształcie rynku radiowo-telewizyjnego w Polsce i o możliwościach dostępu do tego rynku treści zróżnicowanych nie tylko pod względem gatunkowym, ale również światopoglądowym.

Nasze zaniepokojenie przebiegiem tego konkursu bierze się stąd, że w 2011 roku został przeprowadzony pierwszy taki konkurs przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji i w tymże roku 2011 ta procedura została poddana bardzo krytycznej ocenie procedury koncesyjnej i wzbudziła ogromny sprzeciw społeczny wyrażony 2,5 mln podpisów obywateli oraz 160 manifestacjami w Polsce, a także wieloma zbiorowymi protestami, w tym również – co jest, myślę, bardzo ważne – protestem czy wyrażoną opinią jednoznaczną przez księży biskupów i Konferencję Episkopatu Polski jako instytucję.

Myślę, że w związku z tą sprawą oraz faktem, że przed wojewódzkim sądem administracyjnym ta procedura koncesyjna została podana ocenie, w której zawarte zostało również zdanie odrębne, szczegółowo udokumentowane, wskazujące na to, że Rada postępowała wówczas z wnioskami w sposób dowolny i nie zapewniła równych szans, i faworyzowała niektórych wnioskodawców kosztem innych, istnieje bardzo duże niebezpieczeństwo, że w tym o wiele jeszcze wyższą rangę mającym konkursie, bo – powtarzam, chciałabym podkreślić – to jest już ostatni konkurs, który ma zapełnić miejsca w multipleksie bezpłatnym, powtórzy się ta procedura z roku 2011. Niejednolite wymagania i niejednolite oceny wnioskodawców spowodowały bowiem wówczas w zakresie oceny zdolności finansowej, że Fundacja Lux Veritatis, która przez wiele lat z sukcesem nadaje program Telewizji Trwam w sposób satelitarny, która przedstawiła wiarygodny pod względem programowym i finansowym wniosek, została odrzucona, a przyjęte zostały wówczas wnioski takich podmiotów, które ani doświadczenia programowego, ani podobnego bezpieczeństwa finansowego nie zapewniały.

Procedura sądowa jest nie zakończona, bo złożony jest wniosek odwoławczy od tego orzeczenia wojewódzkiego sądu administracyjnego do Naczelnego Sądu Administracyjnego, a dodatkowo kontrola Najwyższej Izby Kontroli za rok 2011 wykazała, że w stosunku do niektórych wnioskodawców już po uzyskaniu koncesji – a ci wnioskodawcy zostali ocenieni pozytywnie pod względem finansowym – doszło do rozłożenia na raty opłat koncesyjnych. Ta ulga finansowa stała w sprzeczności z oceną ich wniosków. Podobnie ze sprawozdania Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji za rok 2012 dowiadujemy się, że wysoka kwota za uzyskanie koncesji na rzecz ATM Grupy, czyli czwartego wnioskodawcy, który wówczas uzyskał koncesję, na wniosek złożony w 2011 roku w marcu 2012 roku została również przez Krajową Radę rozłożona na 108 rat.

W związku z tym należy zastanowić się mocno nad taką oto sytuacją, która była sygnalizowana zarówno w zdaniu odrębnym sędziego wojewódzkiego sądu administracyjnego, jak i w licznych świadectwach złożonych podczas licznych posiedzeń Komisji sejmowych przez przedstawicieli Fundacji Lux Veritatis, że stosowane były niejednolite, nierównomierne i niesprawiedliwe kryteria w zakresie oceny finansowej w stosunku do różnych wnioskodawców.

Jak wspomniałam, te decyzje wzbudziły ogromne kontrowersje społeczne i dodatkowo te kontrowersje pogłębiane są przez fakt, że to, co oferowane jest polskim obywatelom w multipleksach cyfrowych bezpłatnych naziemnych, jest ofertą bardzo jednolitą światopoglądowo, która nie uwzględnia tych widzów, którzy reprezentują podejście o charakterze tradycyjnym, katolickim czy religijnym. Stąd potrzeba programu religijnego również została wyrażona nie tylko w tych podpisach, ale i w konsultacjach społecznych, których blisko 100 proc. uczestników opowiedziało się za uwzględnieniem programu religijnego w kolejnym rozdaniu koncesji.

Nawet jeżeli nie oceniamy w sposób jednoznaczny słuszności stawianych Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji zarzutów, to jednak w związku z wagą społeczną tej sprawy, dramatyczną wagą społeczną, jak również wagą dotyczącą kształtu rynku telewizyjnego na wiele lat, bo – jak powiedziałam – cyfryzacja określa pewną ekstraklasę nadawców, o czym świadczy fakt, że z badań oglądalności programów telewizyjnych prowadzonych w Polsce wynika, iż już kilkanaście miejsc spośród pierwszej dwudziestki zajmują stacje,

które otrzymały koncesję do nadawania naziemnego cyfrowego, należy dołożyć wszelkich starań, aby to ostatnie postępowanie o miejsce w bezpłatnym multipleksie miało równe zasady i równe warunki dla wszystkich uczestników. Szczególnie chodzi o to, żeby wnioskodawcy, którzy złożyli wnioski w tym postępowaniu, byli w sposób jednolity i według jednolitych kryteriów oceniani pod względem finansowym, bo to było najważniejszą kontrowersją związaną z poprzednim postępowaniem. Takie wnioski były składane przez Fundację Lux Veritatis do Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji jeszcze przed zamknięciem zbierania wniosków, co nastąpiło 25 lutego br. i ten wniosek ze strony Fundacji Lux Veritatis Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji odrzuciła czy nie uwzględniła go i nie ogłosiła takich kryteriów postępowania finansowego.

Projekt uchwały, który mam zaszczyt referować w tej chwili państwu, został złożony zaledwie parę dni po zamknięciu terminu przyjmowania wniosków, czyli 1 marca br. i dlatego dotyczy etapu przygotowawczego całej procedury konkursowej, i od tego czasu, niestety, minęło już 3 miesiące, podczas których trwa postępowanie sprawdzające w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji, i w tym czasie również zachodzą pewne rozstrzygnięcia czy pewne kroki proceduralne, które – gdyby wcześniej zarówno Komisja, jak i Sejm rozpatrzyły ten projekt uchwały – mogły być już objęte bardziej szczegółowym nadzorem Najwyższej Izby Kontroli. Najwyższa Izba Kontroli sama w swoich procedurach ma pewne szczegółowe wytyczne dotyczące kontroli i stąd wydaje się rzeczą oczywistą, że również i w tym wypadku Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji powinna była czy powinna w tej chwili posługiwać się kryteriami bardziej jednoznacznymi, ostrymi, a nie tylko ogólnymi zaleceniami z ustawy o radiofonii i telewizji.

Ten proces koncesyjny, który jest w toku, również może być przedmiotem kontroli Najwyższej Izby Kontroli, dlatego że Najwyższa Izba Kontroli wielokrotnie podejmowała kontrole trwających przedsięwzięć organizowanych przez różne instytucje państwa, a nawet przygotowań do tych przedsięwzięć. Tak było w wypadku np. przygotowań do Mistrzostw Piłkarskich EURO 2012. Wszystkie więc sprawy, które są niezwykle istotne społecznie mogą być objęte nadzorem nie tylko *ex post*, ale i w trakcie, i przed dokonaniem poszczególnych rozstrzygnięć.

Dodatkowo chcę przywołać decyzję Sejmu dotyczącą kontroli Najwyższej Izby Kontroli na zlecenie Sejmu, którą uchwalił Sejm III kadencji uchwałą z 15 grudnia 1999 roku – w sprawie zlecenia NIK kontroli działalności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w zakresie realizacji koncesji dla Radia Maryja. Kontrola ta została przeprowadzona, a jej wyniki przedstawione zostały przez Najwyższą Izbę Kontroli w Sejmie i były przedmiotem debaty Sejmu 18 stycznia 2001 roku, i w tejże kontroli wykazany został szereg nieprawidłowości w traktowaniu Radia Maryja w zakresie realizacji przyznanej mu koncesji. Najwyższa Izba Kontroli stwierdziła wówczas, że Radio Maryja było przez wiele lat dyskryminowane w przydziale częstotliwości radiowych i traktowane w sposób nierówny, czyli dyskryminujący, w porównaniu z traktowaniem innych ogólnopolskich rozgłośni radiowych mających charakter koncesyjny. Należy również przypomnieć, że Sejm Rzeczypospolitej Polskiej po zapoznaniu się z wynikami tejże kontroli podjął w kwietniu 2001 roku uchwałę w sprawie nierównoprawnego traktowania nadawców radiowych przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji w związku z realizacją koncesji radiowych. Są zatem także powody z przeszłości, które dodatkowo uzasadniają wniosek o podjęcie przez Najwyższą Izbę Kontroli kontroli w tej przedmiotowej sprawie.

Należy także podkreślić, że również Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji powinno zależeć na przejrzystości i całkowitej transparentności, i wiarygodności działań w tej sprawie ze względu na ogromne poruszenie społeczne, które do tej pory trwa, a którego najwyższe wyrazy zostały przedstawione w rozmaity sposób w roku ubiegłym i w tym roku poprzez manifestacje, poprzez podpisy i poprzez interwencje ze strony wielu bardzo uznanych autorytetów w obronie Telewizji Trwam.

Uważamy również, że ta kontrola, o którą występujemy, powinna zostać zakończona w ciągu okresu dwumiesięcznego i chcemy, aby sprawdzone zostały w związku z nią wszystkie procedury pod względem równości traktowania poszczególnych podmiotów.

Zawarliśmy również w projekcie uchwały taki wniosek, aby do czasu zakończenia tejże kontroli, zapoznania się z jej wynikami i wypływającymi z nich wnioskami Kra-

jowa Rada nie podejmowała ostatecznych rozstrzygnięć co do przydziału miejsc na multipleksie cyfrowym. Od razu chcę zapowiedzieć, że złożyłam również w imieniu wnioskodawców poprawki do tej uchwały, które uwzględniają niektóre uwagi dotyczące treści uchwały, przedstawiane przez Biuro Legislacyjne, ale nie wszystkie uwagi. Po pierwsze, ze względu na upływ czasu i fakt, że w tym momencie mamy do czynienia już nie tylko z przygotowaniem, ale przeprowadzeniem konkursów, proponujemy za Biurem Legislacyjnym dodanie słowa „przeprowadzenia" konkursów czy określenia „przeprowadzenia konkursów", czyli modyfikację w związku z upływem czasu treści przedmiotowej uchwały. Proponujemy również, żeby ta poprawka dotyczyła przedłożenia informacji o wynikach kontroli w terminie dwóch miesięcy od dnia podjęcia niniejszej uchwały.

Chciałabym natomiast podtrzymać treść, która została zwarta w §2 tej uchwały, a więc to, co ma być przedmiotem kontroli czy zlecenia kontroli wobec Najwyższej Izby Kontroli. Otóż jest dla nas rzeczywiście najważniejsze, aby wszystkie te punkty, które zostały określone w art. 7, zostały uwzględnione i to w sposób bardzo szczegółowy, a nie ogólny. A więc podtrzymujemy to, że chcemy, aby w przygotowaniu konkursów sprawdzone zostało, czy Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji zachowała wymogi legalności i rzetelności postępowania wobec wnioskodawców. Po drugie, czy zapewniła rzetelną i równą dla wszystkich zainteresowanych podmiotów informację o warunkach konkursów, po trzecie, czy zapewniła równe dla wszystkich wnioskodawców wymagania w zakresie rodzaju, formy i treści dołączonych do wniosku dokumentów, po czwarte, czy nie wystąpiło faworyzowanie bądź dyskryminowanie określonych wnioskodawców w zakresie stawianych im wymagań, po piąte, czy Krajowa Rada zapewniła rzetelną i równą dla wszystkich wnioskodawców kontrolę prawidłowości złożonych wniosków, po szóste, czy przed zapoznaniem się z treścią złożonych wniosków Krajowa Rada ustaliła rzetelne i równe dla wszystkich wnioskodawców kryteria oceny, zwłaszcza pod względem określonej w art. 36 ust. 1 pkt 2 ustawy o radiofonii i telewizji przesłanki możliwości dokonania przez wnioskodawcę koniecznych inwestycji i finansowania programu, i po siódme, na podstawie jakich przesłanek Rada zamierza uznać ten warunek za spełniony lub nie spełniony oraz czy wnioskodawcy zostali o tych kryteriach i przesłankach poinformowani.

To jest kwintesencja całego problemu i całej kontrowersji ogromnej związanej z postępowaniem z roku 2011. I w trosce o to, aby nie powtórzyła się ta sytuacja i aby nie doszło do eskalacji protestów społecznych i ogromnego niepokoju społecznego związanego z dyskryminacją katolików w Polsce i niemożnością dostępu bezpłatnego do ich telewizji pośród dwudziestu kilku miejsc w bezpłatnych multipleksach cyfrowych, które są dobrem narodowym i które powinny być dzielone w sposób nie dyskryminujący i w sposób zapewniający pluralistyczny dostęp do treści, w trosce właśnie o ten spokój społeczny, o właściwe realizowanie zasady wolności słowa w Polsce prosimy wszystkich posłów wszystkich ugrupowań o to, aby wykorzystali te konstytucyjne prerogatywy, jakie ma i Sejm, i Najwyższa Izba Kontroli, do tego, aby zapewnić temu postępowaniu koncesyjnemu przejrzystość, sprawiedliwość i właściwy dostęp wszystkich podmiotów do sprawiedliwego rozstrzygnięcia.

Dziękuję za uwagę.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję, pani poseł. Otwieram dyskusję. Poseł Witczak się zgłaszał, potem pani poseł Sobecka i pan poseł Małecki. Proszę.

Poseł Mariusz Witczak (PO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Skoro usłyszeliśmy uzasadnienie, to proponuję, i to jest mój wniosek formalny, abyśmy przeszli do głosowania. Mój wniosek formalny brzmi następująco: proponuję odrzucić w pierwszym czytaniu projekt uchwały. I uzasadniam. Sprawa zawisła przed sądem i jesteśmy jeszcze przed rozstrzygnięciem ostatecznym sądowym tej kwestii, i z tego punktu widzenia nie ma najmniejszego powodu, by wcześniej tego typu uchwałę podejmować i mobilizować Najwyższą Izbę Kontroli do przeprowadzania procedury kontrolnej, tym bardziej że… Tak, mogę, panie przewodniczący? Tym bardziej że trwa jeszcze procedura koncesyjna i konkurs nie został zakończony, tym bardziej więc mamy dwie kwestie, które się tu nakładają na tę argumentację, czyli

nie zakończony proces koncesyjny i nie mamy ostatecznego rozstrzygnięcia sądowego w tej kwestii.

Panie przewodniczący, należy sobie twardo i uczciwie powiedzieć, że uchwała tej treści ma stricte polityczny charakter i, powiem więcej, ma charakter również swego rodzaju nacisku na Krajową Radę, która jest – przypomnę – niezawisłym konstytucyjnym organem, która jest jeszcze – jak już wcześniej mówiłem – w procedurze konkursowej.

Mój wniosek formalny: by już nie dyskutować – ponieważ dyskusja przetoczyła się wcześniej w gronie wspólnie obradujących Komisji, przetoczyła się również w Komisji Kultury wielokrotnie – by już nie prowadzić dyskusji, tylko przejść do głosowania. Proponuję odrzucić proponowaną uchwałę.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Panie pośle, nie dziwię się pańskiemu głosowi, ale przypominam, po pierwsze, że projekt uchwały dotyczy drugiego postępowania, nie tego zaskarżonego do sądu, tylko drugiego postępowania, które jeszcze trwa, po drugie, jest taka możliwość prawna, żeby Najwyższa Izba Kontroli skontrolowała proces *ex ante*, nie tylko *ex post*, ale również *ex ante*. A jeżeli chodzi o politykę, to, panie pośle, wszyscy jesteśmy politykami, pan też, a polityka to roztropna troska o dobro wspólne, a więc roztropnie troszczmy o dobro wspólne, i to powinno nam przyświecać.

Rozumiem, że jest głos taki, jest głos przeciwny.

Pani poseł Wiśniewska, proszę bardzo.

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Tak, głos przeciwny. Pan poseł Witczak po prostu strzela kapiszonami, bo to nie są argumenty. Rozumiem, że państwo przyjęliście taką retorykę: jeśli fakty są przeciwne nam, tym gorzej dla faktów. Przede wszystkim postępowanie, które toczyło się przed sądem, dotyczyło, jak słusznie pan przewodniczący zauważył, pierwszego rozdania, tak więc uważam, że uzasadnienie pana posła Witczaka jest po prostu… szukam delikatnego słowa, żeby określić tę „wtopę", mówiąc kolokwialnie… chybione.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. Zaraz oddam panu posłowi Witczakowi głos, ale o głos prosił ojciec dyrektor Tadeusz Rydzyk, a więc bardzo proszę.

Prezes Zarządu Fundacji Lux Veritatis ojciec Tadeusz Rydzyk:

Bardzo dziękuję, proszę państwa, dziękuję serdecznie. Proszę państwa, te media, Radio Maryja i Telewizja Trwam, to jest wysiłek bardzo wielu ludzi, to nie jest jakaś firma, to nie jest, powiedziałbym, jakiś jeden człowiek, i myślę, że te tysiące i miliony powinny zasługiwać na szacunek. Otóż, tak jak pani poseł Bubula przypomniała, to, co się teraz dzieje, to powtórka z lat dziewięćdziesiątych, początku lat dziewięćdziesiątych. Wtedy to, co działo się z niedawaniem przez Krajową Radę Radiofonii i Telewizji – oczywiście, w innym składzie – częstotliwości… Tym zajął się Sejm, a później Najwyższa Izba Kontroli. Bardzo jasno wykazały, że jest dyskryminacja. I dlaczego państwo się boicie, dlaczego państwo się boicie przejrzystości? To jest pytanie. Jeżeli nie ukradłem, to mogę być kontrolowany przecież. Jeżeli nie popełniłem przestępstwa, to mogę być kontrolowany. A tu ja widzę wielki lęk przed kontrolą. Jest takie przysłowie: „Na złodzieju czapka gore". Dla przejrzystości, dla tego, żeby te układy w społeczeństwie były przejrzyste, i chyba dla każdego z nas… My nikogo nie chcemy podejrzewać. Chcemy dobrych relacji. Najlepiej, żeby ta kontrola nastąpiła, i o to też bardzo prosimy, o to proszą słuchacze nasi, telewidzowie. My musimy ich uspokajać. Trzeba posłuchać, jak oni reagują bardzo nerwowo na ten układ rządzący w tej chwili. Po co to? Każdemu potrzebny jest pokój. I potrzeba, żebyśmy w Polsce żyli ze sobą w zgodzie, niezależnie od poglądów, bo ojczyzna jest naszym zbiorowym obowiązkiem.

Dziękuję serdecznie.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Bardzo dziękuję. To rzeczywiście ważne przesłanie, ale skoro padł wniosek formalny, to zaraz sprawdzimy, czy jest większość w tej sali do tego, żebyśmy dalej mogli na ten temat rozmawiać, bo jeżeli nie będzie takiej możliwości…

Biuro Legislacyjne, tak? Proszę bardzo.

Legislator Przemysław Sadłoń:

Dziękuję bardzo. Przemysław Sadłoń, Biuro Legislacyjne. Panie przewodniczący, szanowni państwo, chcielibyśmy ze swojej strony zwrócić uwagę na brzmienie art. 39 ust. 1 regulaminu Sejmu. Przepis ten wskazuje elementy pierwszego czytania i do tych elementów należy zaliczyć, po pierwsze, uzasadnienie projektu przez wnioskodawcę, po drugie, debatę w sprawie ogólnych zasad projektu, po trzecie, pytania posłów i odpowiedzi wnioskodawcy. Mając na względzie charakter tego przepisu, a więc zapewnienie pewnych gwarancji zarówno dla wnioskodawcy, jak i dla posłów biorących udział w postępowaniu na tym etapie rozpatrywania projektu, należy uznać, że przegłosowanie wniosku o zamknięcie dyskusji na tym etapie byłoby nieprawidłowe, ponieważ przepis ów zakłada, że wszystkie z tych trzech elementów powinny mieć szansę, przynajmniej możliwość zaistnienia na etapie pierwszego czytania. Do tej pory projekt został zaprezentowany czy uzasadniony przez przedstawicieli wnioskodawców, w świetle tego przepisu natomiast należałoby dopuścić dyskusję w sprawach ogólnych założeń projektu oraz ewentualne pytania do wnioskodawców. Przegłosowanie więc wniosku pana posła na tym etapie należy uznać za przedwczesne i naruszające ust. 1 art. 39.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo za ten głos. No więc kontynuujemy debatę na ten temat. Wśród zgłaszających się w pierwszej kolejności była pani poseł Sobecka, pan poseł Małecki. Proszę o kolejne zgłoszenia. …Pan przewodniczący Krajowej Rady, tak? Proszę bardzo.

Proszę bardzo, pan przewodniczący Krajowej Rady, a następnie państwo posłowie. Proszę.

Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Jan Dworak:

Pani przewodnicząca, panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym zacząć od tego, że jest oczywiste, iż Najwyższa Izba Kontroli może kontrolować postępowanie Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. I rzeczywiście, jak tutaj pani posłanka Bubula wspomniała, takie kontrole się odbyły, to były dwie kontrole, nie tylko jedna, jedna dotyczyła istotnie koncesji dla Radia Maryja – w 1999, druga odbyła się w roku 2004 i dotyczyła w ogóle postępowań Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji w sprawach koncesyjnych wobec niekorzystnych orzeczeń sądu administracyjnego; zachodziło ryzyko obciążenia Skarbu Państwa odszkodowaniami. To były dwie kontrole.

Chciałem powiedzieć, może odbiegając od głównego toku mojej myśli, że ja bym tutaj z pewną rezerwą powoływał się jednak na tę kontrolę dotyczącą koncesji dla Radia Maryja jako dowód na to, że Krajowa Rada również w przeszłości dyskryminowała tego nadawcę, czyli Fundację Lux Veritatis albo zakon redemptorystów. Chciałem przeczytać – ponieważ wielokrotnie jest powtarzane, również przez ojca dyrektora Rydzyka to, że NIK wykazała nieprawidłowości w postępowaniu Krajowej Rady – krótki cytat z tego właśnie protokołu pokontrolnego:

„Pełne zrealizowanie koncesji dla Prowincji Warszawskiej Zgromadzenia Ojców Redemptorystów utrudniało niewłaściwe przygotowanie wniosku o jej udzielenie, a także zmiana koncepcji budowy sieci nadawczej Radia Maryja, zakładającej początkowo emitowanie programu dla środowisk lokalnych z nadajników o małej mocy, oraz gorsze przygotowanie techniczne tego nadawcy do budowy sieci ogólnokrajowej. Radio Maryja podawało niedokładne dane lokalizacyjne, zmieniało lokalizację stacji lub inne parametry techniczne, co wymagało wykonania dodatkowych analiz propagacyjno-sieciowych oraz czasochłonnych uzgodnień międzynarodowych. Nie wykorzystywało także przez długi okres niektórych z przyznanych częstotliwości” – i tutaj są wymienione te częstotliwości, które nie były wykorzystywane.

Nie cytuję tego dlatego, żeby… i nie odnosiłbym się w ogóle do tych spraw z przeszłości, gdyby nie to, że ten argument, który jest argumentem – wielokrotnie przeka-

zywanym niesprawiedliwie, wmawianym widzom Telewizji Trwam i słuchaczom Radia Maryja – o tym, że orzeczenie to wskazywało na rzekomą jednostronność, niesprawiedliwość wobec Prowincji Redemptorystów przy przyznawaniu koncesji Radiu Maryja. To nie dotyczy w żadnej mierze obecnej sprawy, jak mówię, wcale bym się nad tym nie zatrzymywał, gdyby to wciąż nie krążyło jako argument obciążający Krajową Radę.

Ważniejsza jest jednak sprawa inna. Ważniejsze jest naprawdę to, że nawet te dwie kontrole, o których wspomniałem, stały się przedmiotem rozważań konstytucjonalistów i wskazały na to – jak mówię, to były kontrole następcze – że Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, umocowana w konstytucji, nie mieści się w klasycznym podziale władz, ale jest w tym podziale władz uwzględniona. Jak mówili konstytucjonaliści, mieści się gdzieś między władzą wykonawczą a ustawodawczą. I głównym przymiotem, który został nadany Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji przez konstytucję, jest niezależność i wkraczanie… Krajowa Rada jest kontrolowana przez NIK co roku – o tym za chwilę powiem – we właściwym zakresie, jeśli chodzi o sposób wykonania budżetu, przychodów i wydatków z tego budżetu. Wkraczanie natomiast w źródło, tak naprawdę, w jądro odpowiedzialności Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, jako organu państwa, przez NIK jest, według mnie, niczym innym niż tylko anarchizowaniem naszego modelu demokracji. Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji jest kontrolowana we właściwy sposób przez sądy dwóch instancji, jest kontrolowana również politycznie co roku poprzez kwitowanie, to jest ocena polityczna działalności Krajowej Rady. Nie jesteśmy organem pozostającym poza kontrolą, wręcz przeciwnie. Nie ma takiego organu, który co roku musiałby zdobywać wotum zaufania – w cudzysłowie oczywiście mówię – jeśli chodzi o obie izby parlamentu.

Według mnie, jest to bardzo poważny argument, argument ustrojowy, aby nie zlecać kontroli NIK. My się nie boimy tej kontroli NIK. Chciałem powiedzieć, że w przeciwieństwie do tego, co mówiła pani posłanka Bubula, jeśli chodzi o pierwszy proces koncesyjny, nie ma żadnego orzeczenia żadnej instytucji państwowej, które byłoby na niekorzyść Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Oczywiście, zainteresowany podmiot i ci posłowie, którzy występują na jego rzecz, podnoszą zdanie odrębne, ale zdanie odrębne jest tylko zdaniem odrębnym, ono istnieje wydrukowane na naszej stronie; to, co obowiązuje w polskim porządku prawnym, to wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego.

Chciałem powiedzieć, że Krajowa Rada jest za tym, aby Naczelny Sąd Administracyjny jak najszybciej zakończył tę procedurę kontroli sądowej pierwszego postępowania, nie jesteśmy natomiast w stanie więcej zrobić, ponieważ zarówno koncesjonariusz, jak i te siły polityczne, które go wspierają w obecnym parlamencie, spowodowały, że to jest niemożliwe. Istnieje w tej chwili proces Krajowej Rady przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjne, co spowodowało, że ten proces administracyjny sądowy musiał ulec zatrzymaniu, ponieważ dokumentacja została przekazana do Sejmu. Nie kwestionuję tego, wskazuję natomiast, że pewne działania, nawet w dobrej wierze, prowadzą do anarchizacji i paraliżują pracę Krajowej Rady, ale, tak naprawdę, nie tylko Krajowej Rady, ale również sądownictwa, które ma kontrolować z kolei Krajową Radę.

Jeszcze jedno. Tak, jak mówię, Fundacja Lux Veritatis złożyła wiele doniesień do prokuratury i te doniesienia albo zostały odrzucone, albo są w trakcie postępowania przygotowawczego; nie ma ani jednej decyzji, która wskazywałaby na nieprawidłowości. To, co się mówi o nieprawidłowościach pierwszego konkursu, to mówi jeden niezadowolony koncesjonariusz i posłowie, którzy wstępują w jego imieniu. Mówię to z całą odpowiedzialnością.

Chciałem również powiedzieć, że my obserwujemy to, co się dzieje w przestrzeni publicznej, znamy oczywiście głosy opinii publicznej domagające się obecności Telewizji Trwam na multipleksie, to się odbywało również w ramach konsultacji społecznych, to jest uwzględnione przez nas w wynikach tych konsultacji. Nie zamykamy oczu na to, co się dzieje – jak mówię – w przestrzeni publicznej.

Chciałem natomiast odrzucić zarzuty, które mówią o tym, że w czasie pierwszego konkursu odbyły się jakieś rzeczy, które każą patrzeć na obecne działanie Krajowej Rady podejrzliwie. Nie ma takich faktów. To są czysto polityczne oceny. My je rozumiemy, obserwujemy przecież życie społeczne i życie polityczne, ale – tak, jak mówię – w sfe-

rze instytucjonalnej nie ma ani jednego takiego zarzutu. Chciałem to podkreślić bardzo mocno. Więcej: Krajowa Rada szczególnie przygotowała się do drugiego procesu koncesyjnego. Wprowadziliśmy w proces koncesyjny standardy ISO wewnętrzne; to oczywiście spotkało się z krytyką i podejrzliwością ze strony tego samego koncesjonariusza, który od półtora roku prowadzi bezprecedensową akcję nacisków na Krajową Radę. Ale zrobiliśmy to w dobrej wierze.

Chciałem również powiedzieć, że ocena NIK badającej budżet i wykonanie budżetu, panie przewodniczący, za rok 2012 jest pozytywna. Po raz pierwszy Krajowa Rada nie otrzymała żadnych zaleceń ze strony NIK, a NIK badała również sprawę, która jest znowu zmitologizowana, sprawę rozkładania na raty. Na to wielokrotnie odpowiadaliśmy, to znowu się w uzasadnieniu przewinęło. NIK uznała, że nie ma żadnych zastrzeżeń również do tego procesu. I chciałem powiedzieć, jeśli chodzi o to rozkładanie na raty, że to zaledwie kilka procent kosztów funkcjonowania na multipleksie. To również jest argument demagogiczny i był wielokrotnie przez Krajową Radę wyjaśniany, jak to się odbyło, że koncesjonariusze, nie tylko zresztą w tym procesie, otrzymali możliwość rozkładania na raty. Jest to powszechna praktyka, stosowana również przez poprzednie składy Krajowej Rady, także przez panią poseł Bubulę, która wtedy była członkinią Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Pani posłanka na pewno dobrze to wie. To jest tyle.

Na zakończenie chciałbym wysnuć pewne wnioski. Z punktu widzenia Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wprowadzenie NIK – tak, jak powiedziałem – oczywiście, jest zgodne z prawem, należy do suwerennej decyzji parlamentu, ale, według nas, tak samo jak rozpoczęcie w niewłaściwym momencie postępowania przed Komisją Odpowiedzialności Konstytucyjnej, ma cechy anarchizacji i opóźnienia tego procesu, w którym jesteśmy. Według mnie, takie działanie może spowodować wydłużenie procesu koncesyjnego, i zastanawiam się – ponieważ w ciągu najbliższych tygodni nastąpi rozstrzygnięcie tego konkursu drugiego – czy w planie politycznym… To nie jest moje zadanie, ale muszę to powiedzieć. Czy nie chodzi przypadkiem o wydłużenie tego procesu. Bo Krajowa Rada taką decyzję wkrótce podejmie, i to wiadomo, wielokrotnie oświadczaliśmy, również w gronie Komisji sejmowych. Tak więc, zastanawiam się, czy to, tak naprawdę… i proszę się zastanowić, czy to nie opóźni i nie wydłuży tego procesu i nie będzie generowało dodatkowych napięć, o których usunięcie czy zlikwidowanie, czy zmniejszenie wszystkim nam chodzi.

Na zakończenie chciałem powiedzieć jedno – że 22 marca Komisja Europejska ogłosiła konsultacje publiczne w sprawie niezależności organów regulacyjnych właściwych w sprawach audiowizualnych usług medialnych. Celem jest zebranie wiadomości niezbędnych do określenia, czy niezależne organy regulacyjne potrzebują wsparcia i czy potrzebne są działania Komisji Europejskiej w celu wzmocnienia ich niezależności. Chciałem powiedzieć, że Krajowa Rada weźmie udział w tych konsultacjach i ja osobiście będę sugerował Krajowej Radzie, żeby bardzo dokładnie opisać ten bezprecedensowy i bezprzykładny proces nacisku ze strony jednego tylko koncesjonariusza. Cokolwiek bowiem byśmy powiedzieli o cechach tego koncesjonariusza, to z punktu widzenia prawa jest to tylko jeden z koncesjonariuszy, podlega tak samo prawu państwowemu, które wykonuje Krajowa Rada, jak wszystkie inne podmioty. W tej sali również są tylko kamery jednego koncesjonariusza, jest obecny jeden koncesjonariusz, który został dopuszczony do głosu. Według mnie, jest to wyraźne naruszenie niezależności i bezprzykładny nacisk wywierany na regulatora, który został mocą Sejmu Rzeczypospolitej i konstytucji właśnie tak ustanowiony.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, demokracja to również kontrola, może nawet przede wszystkim kontrola. Kiedy pan mówi o jakichś planach politycznych, myślę, że wychodzi pan ponad swoją rolę, bo nie pańską rolą jest odczytywanie planów politycznych czyichkolwiek, może pańskich także, i komentowanie ich publicznie.

Jeśli chodzi o kontrolę Najwyższej Izby Kontroli, to jest rzeczą zupełnie oczywistą, że gdyby Najwyższa Izba Kontroli mogła w ramach swoich prerogatyw skontrolować

pod tym kątem działalność Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji, to pewnie by to zrobiła, ale nie może, niezbędne jest dodatkowe zlecenie przez Sejm Rzeczypospolitej. Powstał projekt odpowiedniej uchwały i jest on omawiany. Na tym polega dyskusja.

Jeżeli chodzi o obecność kamer, posiedzenia Komisji są ogólnie dostępne. Zgłosiła się Telewizja Trwam, jest obecna, transmituje. Gdyby się zgłosiły inne telewizje, też mogłyby transmitować, nie widzę w tym nic zdrożnego. Cieszę się, że jest Telewizja Trwam, żałuję, że nie ma innych mediów, bo gdyby były inne media, wtedy to, o czym dziś mówimy, byłoby jeszcze silniej opinii publicznej znane.

Każdy koncesjonariusz ma prawo wystąpienia i zabrania głosu podczas posiedzenia Komisji, też nie widzę w tym nic nadzwyczajnego. Boleję nad tym, że zdarza się, iż posiedzenia Komisji nie są tak otwarte jak to posiedzenie.

Jeszcze ojciec Tadeusz Rydzyk chciał zabrać glos. Proszę bardzo.

Prezes Zarządu Fundacji Lux Veritatis ojciec Tadeusz Rydzyk:

Chciałbym tylko do tego powiedzieć, z całym szacunkiem dla pana przewodniczącego, bo też na pewno ma niełatwo, bo sytuacja jest trudna, ale pan przewodniczący raczył powiedzieć, że myśmy robili jakieś błędy, o radio prosiliśmy itd. Ja piszę książkę, wszystkie fakty zbieramy, co było, co robiła wtedy Krajowa Rada. Krajowa Rada na przykład, proszę sobie, proszę państwa, wyobrazić, dała nam dwa dni na wypełnienie wszystkich dokumentów na złożenie koncesji. Pamiętam, takie historie były, tak, tak, ja takiej sklerozy nie mam i wiem. Niektóre panie pracowały w Krajowej Radzie, i do dzisiaj, tylko bardziej się rozwinęły jeszcze w tych kłopotach różnych, które nam robią.

Myślę, że urząd powinien raczej klientowi pomagać, poradzić, a nie nogi podkładać. I to świadczy… znaczy to, że były jakieś… zarzucacie nam państwo, że były jakieś błędy, to nie dotyczy to Telewizji Trwam. Ale jest faktem, iż NIK powiedziała, że byliśmy dyskryminowani. No. Dziękuję, że dowiedziałem się – tak zrozumiałem – że Sejm jakoś jest zanarchizowany, usłyszałem dzisiaj, tak zrozumiałem to. Ale dziękuję, takie słowo padło.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję bardzo. W kolejności zgłaszających się pani poseł Anna Sobecka. Proszę.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, ponieważ pan przewodniczący Krajowej Rady mówił, że wszystko było w należytym porządku, to ja jednak muszę jedno zdanie zacytować, zdanie odrębne sędziego Andrzeja Wieczorka z wojewódzkiego sądu administracyjnego, który potrudził się, aby przeczytać całą złożoną dokumentację Fundacji Lux Veritatis, toteż cytuję jedno zdanie: „Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji złamała przepisy przy przyznawaniu koncesji na multipleksie. Decyzja jest nieważna, ponieważ została wydana z rażącym naruszeniem prawa" – koniec cytatu.

Szanowni Państwo, od kilku tygodni Krajowa Rada prowadzi kampanię propagandową mającą nas przekonać jakoby wszystkie jej decyzje podjęte w procesie cyfryzacji były rzetelne, legalne i gospodarne. Członkowie Rady, a przede wszystkim jej przewodniczący, pan Jan Dworak, atakuje miliony Polaków, w tym także posłów i senatorów za to, że upominają się o wolność słowa, o przestrzeganie konstytucji oraz bronią fundamentalnych zasad demokracji. Wszelkie inicjatywy parlamentarne zmierzające do zatamowania dyskryminacji katolickiej Telewizji Trwam nazywacie lobbingiem. Według słownika PWN, lobbing to wywieranie wpływu na organa władzy państwowej w interesie grup politycznych, gospodarczych lub społecznych. W ustach pana przewodniczącego domniemany lobbing tworzy negatywne konotacje i przedstawia miliony polskich obywateli w negatywnym świetle, jako nieformalnych biznesmenów, którzy jakoby chcieli okraść biedną Rzeczpospolitą, zagrabić na multipleksie i czerpać z niego korzyści finansowe. Takie konotacje to my znamy z przeszłości z systemów totalitarnych, kiedy to miliony obywateli nazywano krwiopijcami i kułakami. Panie przewodniczący, przecież to nie Telewizja Trwam, tylko nieznane i nie istniejące wcześniej na rynku medialnym stacje dostały to bezcenne dobro narodowe, jakim są miejsca na multipleksie. Taki Polsat czy pan Solorz ma ich aż trzynaście, ten sam, któremu w pana obecności na party w ATM-ie, i to w trakcie postępowania koncesyjnego, wręczono główną nagrodę.

Szanowni państwo, obrona wolności prasy i innych środków społecznego przekazu to także nie jest żaden lobbing. To podstawowe prawo każdego obywatela Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, dlatego domagamy się natychmiastowej kontroli NIK w Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji. Dlaczego? Podam tylko kilka przykładów. Na wszystkie oczywiście nie starczyłoby zapewne czasu.

I tak Krajowa Rada rozdała w pierwszym konkursie koncesje nie istniejącym wcześniej na rynku medialnym telewizjom. Niedługo potem rozłożyła im na raty, na ponad 100 rat. Było to w dzień po ATM-owskiej party, w której uczestniczyli przewodniczący Dworak i pan Graboś. NIK powinna przyjrzeć się tym działaniom. Pan przewodniczący Dworak nigdy nie wyjaśnił, dlaczego w trakcie pierwszego postępowania koncesyjnego spotkał się w sprawie Telewizji Trwam, i to kilka razy, z prezydentem Bronisławem Komorowskim. NIK powinna zbadać, ile rzeczywiście było tych spotkań, czy zostały one odnotowane, czy sporządzono z nich notatki służbowe.

NIK powinna zbadać zasadność zdania odrębnego sędziego Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Warszawie, który działania Rady wobec Telewizji Trwam poddał druzgocącej krytyce. Panie przewodniczący, a tak na marginesie, przecież skoro twierdzi pan, że tak wszystko jest i było w porządku, to dlaczego pan boi się kontroli NIK? Widocznie ma pan coś do ukrycia. Inaczej nie można tego tłumaczyć. Można powiedzieć, że ta kontrola jest jak najbardziej w interesie pana i rządzonej przez pana instytucji. Przecież za chwilę do drzwi Krajowej Rady mogą zapukać kontrolerzy Parlamentu Europejskiego, który dwa dni temu przyjął bardzo ważny dokument w sprawie standardów określających wolność mediów w Unii Europejskiej i w punkcie 31 Parlament Europejski wzywa Komisję Europejską do sprawdzenia, czy państwa członkowskie przyznają koncesje na podstawie obiektywnych, przejrzystych i nie dyskryminujących i proporcjonalnych kryteriów? Tak, tak panie przewodniczący. I przyjdzie się panu tłumaczyć przed komisarz Neelie Kroes.

Ale robicie państwo wstyd na arenie międzynarodowej, narobiliście go za oceanem, gdzie po raporcie Departamentu Stanu USA demokrację w Polsce wytyka się palcami. Narobiliście w Watykanie, gdzie w sprawie braku wolności słowa głos musiał zabrać sam Ojciec Święty Benedykt XVI. Teraz robicie w całej Europie, nie mówiąc o Polsce, której ulicami przeszło ponad 160 marszów w obronie demokracji, wolności słowa,Telewizji Trwam. Protestuje Episkopat Polski, setki samorządowców, organizacje pozarządowe, zebrano 2,5 mln podpisów, a pan przewodniczący mówi „nic się nie stało" i że wszystko było w porządku, a nowy konkurs rozstrzygnie przed latem – dzisiaj usłyszeliśmy za kilka tygodni – i przypuszczam, że będzie to na przełomie czerwca i lipca. No tak, czekaj tatka latka.

Szanowni państwo, nie bądźmy naiwni. Jasno widać, że obecna władza próbuje nie dopuścić katolików do nadawania cyfrowego. Próbuje także wyciąć Telewizję Trwam z nadawania satelitarnego. Po rozporządzeniu ministra transportu Sławomira Nowaka z balkonów nowo wybudowanych domów znikną indywidualne anteny satelitarne. Prasa donosi, że o włos od likwidacji jest Ministerstwo Cyfryzacji i Administracji. Jego szef, Michał Boni, szykuje się do Europarlamentu. Co więc będzie dalej z cyfryzacją w Polsce? Znowu z szyderczym prawdopodobnie uśmiechem na ustach będą nas odsyłać od Annasza do Kajfasza. Na takie traktowanie, szanowni państwo, nie ma, niestety, zgody.

Tak więc z tego miejsca zwracam się do wszystkich Polaków, do wszystkich, którym leży na sercu dobro naszej ojczyzny, przyszłość polskich rodzin, naszych dzieci i wnuków. Są przecież nas miliony w Polsce i na całym świecie. Dalej zbierajmy podpisy, organizujmy marsze, walczmy o wolność słowa, prawdziwą demokrację i równe prawa dla wszystkich, także dla nas katolików, walczymy bowiem o prawdę, a tam, gdzie jest prawda, tam jest sam Bóg.

Dziękuję państwu.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Pan przewodniczący chciał zgłosić się *ad vocem*, ale zanim udzielę głosu… Proszę państwa, o 13.00 będziemy musieli ogłosić przerwę i kontynuować nasze posiedzenie na kolejnym posiedzeniu Sejmu, ze względu na to – to jest prośba Komisji Kultury –

że w sali plenarnej odbywa się debata, w której uczestniczą posłowie z Komisji Kultury. Tak więc, panie przewodniczący, czy będzie dłużej ta polemika trwała, czy krótko?

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Nie, nie, bardzo krótko. Ja mam tylko apel do pani poseł Sobeckiej, z której wnikliwością już od wielu miesięcy mam okazję się zapoznawać, żeby nie mówiła po prostu nieprawdy. Pani posłanko, czemu pani mówi o tym, że przewodniczący spotkał się kilka razy z prezydentem w sprawie Telewizji Trwam? Dementowałem to publicznie podczas posiedzeń komisji – rożnych, również sejmowych. Czy ma pani na to dowody? No przecież takich dowodów nie ma, bo to jest zwykła nieprawda. Proszę nie powtarzać nieprawdy. O to chciałbym zaapelować, bardzo spokojnie i bardzo uprzejmie, naprawdę.

Tak samo to, że my będziemy się tłumaczyli przed panią Neelie Kroes. Pani posłanka też się będzie tłumaczyła, mogę też tak odpowiedzieć, za bezprzykładne naciski na niezależny organ regulacyjny.

Jeśli chodzi o raport Departamentu Stanu Stanów Zjednoczonych, to jestem ciekaw, czy pani go czytała. Bo jeśliby go pani czytała, to by pani takich rzeczy nie mówiła. Tam nie ma ani słowa krytycznego wobec Krajowej Rady. Jest opis sytuacji dotyczący koncesjonowania multipleksu z opisem sprawy Telewizji Trwam, i nie ma tam żadnych ocen. Proszę więc nie wprowadzać opinii publicznej w błąd.

Jeśli chodzi o rozporządzenie budynkowe, to jest dokładnie tak samo jak z opłatami koncesyjnymi, co miało przeszkadzać nadawcy katolickiemu w rozpowszechnianiu swojego programu. To jest rozporządzenie… Znowu pani go nie czytała. Bo to jest rozporządzenie, które ułatwia…

Poseł Jadwiga Wiśniewska (PiS) – spoza składu Komisji:

Panie przewodniczący, proszę upomnieć pana przewodniczącego, aby nie karcił i nie pouczał. Niech wygłosi swoją opinię, ale nie w taki sposób. Ta forma jest niedopuszczalna.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Rzeczywiście, forma jest nieodpowiednia, panie przewodniczący.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Dobrze, już nie będę mówił, że pani posłanka czegoś nie zna.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Nie, nie, nie. Proszę państwa… Nieodpowiednia forma.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Chciałem tylko powiedzieć…

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Nieodpowiednia forma, nieodpowiednia forma.

Głos z sali:

No i pan brnie dalej.

Przewodniczący KRRiT Jan Dworak:

Nie, nie brnę dalej, tylko chciałem skończyć myśl, pani posłanko. Chciałem powiedzieć, że… Proszę bardzo, pani poseł... Chciałem powiedzieć jedno. Rozporządzenie budynkowe właśnie ułatwia różnym nadawcom dostęp do odbiorców różnych rodzajów nadawania w budynkach wielomieszkaniowych. Tyle. Proszę więc nie mówić na czarne „białe”, a na białe „czarne”. Tylko taką mam prośbę, bo to naprawdę absolutne minimum dyscypliny dotyczącej faktów.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Ad vocem pani poseł Sobecka, tak? Proszę.

Poseł Anna Sobecka (PiS):

Dziękuję bardzo. Otóż, panie przewodniczący, nie wiem, od czego zacząć, bo zarzutów postawił mi pan wiele, ale gdyby pan rzeczywiście wnikliwie wsłuchiwał się w to, co mówię, to wiedziałby pan, że opieram tylko i wyłącznie moje wypowiedzi na faktach.

Jeśli chodzi o pana prezydenta, my też mamy swoje drogi, aby się dowiedzieć, że były te spotkania, a poza tym podczas posiedzeń Komisji pokazywałam nawet panu zdjęcia razem z panem… pana i pana prezydenta.

Następna sprawa. Jeśli chodzi o Departament Stanu, to ewidentnie piętnuje cenzurę i brak demokracji, i wpisuje to pod takim tematem. Myślę, że to jest dość ewidentne.

Jeśli chodzi o panią Neelie Kroes, to ja na pana miejscu czułabym się bardzo zaniepokojona, tym bardziej że jest zdanie odrębne sędziego i ono jest do sprawdzenia. Zacytowałam panu art. 31 dokładnie, jakich rzeczy będą wymagać, przestrzegania czego będą się domagać. Myślę więc, że tutaj nic nie oszukuję. Proszę nie dyskredytować mnie i moich wypowiedzi, bo wiem, że jak się nie ma wiele argumentów, to ludzie wtedy atakują osoby wypowiadające się. To jest takie oczywiste właśnie dla ekipy rządzącej. Nic więcej nie mam do dodania.

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Mariusz Błaszczak (PiS):

Dziękuję. Proszę państwa, w związku z prośbą Komisji kultury ogłaszam przerwę w naszym posiedzeniu. O kolejnym terminie zostaniecie państwo powiadomieni. Dziękuję.